

Konserwatywna zmiana w CDU

Kamil Frymark

W wyborach na przewodniczącego CDU zwyciężył Friedrich Merz, który uzyskał poparcie 62,1% głosujących. Pokonał byłego przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Bundestagu Norberta Röttgena (25,8%) i byłego szefa Urzędu Kancelarskiego, bliskiego współpracownika Angeli Merkel Helge Brauna (12,1% głosów). Frekwencja w głosowaniu na przewodniczącego CDU (partia liczy ok. 400 tys. członków), w którym po raz pierwszy mogli wziąć udział wszyscy jej członkowie, wyniosła 64,3% (53% głosów oddano online, 46% – korespondencyjnie). Była to już trzecia od 2018 r. próba wyłonienia nowego lidera ugrupowania, tym razem związana z zapowiedzią rezygnacji Armina Lascheta w konsekwencji przegranych wyborów do Bundestagu. Wybór Merza musi jeszcze zostać zatwierdzony przez zjazd partyjny CDU, który ma się odbyć na platformie cyfrowej w dniach 21–22 stycznia.

Najbliższym wyzwaniem dla nowego przewodniczącego będą wybory landowe w Saarze (27 marca), Szlezwiku-Holsztynie (8 maja) oraz Nadrenii Północnej-Westfalii (15 maja). We wszystkich wymienionych krajach związkowych rządzą koalicje pod wodzą CDU, jednak w żadnym z nich zwycięstwo chadeków nie jest przesądzone, a SPD prowadzi w regionalnych sondażach.

Friedrich Merz (ur. 1955) pochodzi z Nadrenii Północnej-Westfalii, jest członkiem CDU od 1972 r. W latach 1989–1994 zasiadał w Parlamencie Europejskim, a następnie (1994–2009) w Bundestagu. W 1996 r. został sprawozdawcą CDU ds. polityki finansowej, w 1998 – wiceprzewodniczącym frakcji CDU/CSU, a w roku 2000 przejął stery we frakcji od Wolfganga Schäublego i tym samym został nieformalnym przywódcą opozycji w Bundestagu. Dwa lata później przegrał wewnątrzpartyjną walkę z Merkel, która domagała się połączenia swojej funkcji przewodniczącej partii z funkcją przewodniczącej frakcji CDU/CSU w Bundestagu. W latach 2002–2004 Merz pozostawał wiceszefem frakcji. Przypisuje mu się uczestnictwo w Andenpakt – nieoficjalnym klubie w CDU zrzeszającym prominentnych zachodnioniemieckich polityków chadecji, będących w opozycji do Merkel.

Komentarz

- Wybory były dla Merza kolejną próbą zdobycia przewodnictwa w partii. W poprzednich dwóch uległ Annegret Kramp-Karrenbauer (w 2018 r.) oraz Arminowi Laschetowi (w 2020 r.). Do zwycięstwa Merza przyczyniły się zarówno jego popularność we wschodnich landach, jak i brak silnych konkurentów, wynikający z kryzysu przywództwa w partii po 18 latach przewodnictwa Merkel. Duże znaczenie miała również formuła wyborów. Zastosowane po raz pierwszy w historii CDU głosowanie powszechne jej członków

wzmacniało popularnego wśród bazy partyjnej Merza. Jest jednak mało prawdopodobne, by kolejne wybory przewodniczących oparto na podobnym modelu. Merz już zaznaczył, że była to sytuacja wyjątkowa, wynikająca z następujących po sobie w krótkim czasie kolejnych elekcji oraz z porażki chadecji w wyborach do Bundestagu. Odrzucił on również możliwość współprzewodniczenia na zasadzie parytetów (jak np. w ugrupowaniach Zielonych, Lewicy czy SPD). W zamian desygnował na nowo utworzone stanowisko zastępcy sekretarza generalnego kobietę – nieznaną dotychczas w polityce federalnej Christinę Stumpp, działaczkę CDU z Badenii-Wirtembergii.

- Zdecydowane zwycięstwo daje przyszłemu przewodniczącemu silny mandat do rządzenia. Pod przywództwem Merza CDU – obecnie największa partia opozycyjna w Bundestagu – wzmocni swój konserwatywny profil, szczególnie w kontekście liberalnych reform zapowiadanych przez nową koalicję SPD–Zieloni–FDP. Merz zasłynął jako prekursor terminu „kultury przewodniej” (*Leitkultur*) w integracji migrantów, odwołuje się również do judeochrześcijańskich korzeni Niemiec i chce dalszego zaostrzenia polityki migracyjnej. Dla chadecji tworzy to dylemat, jak pogodzić oddziaływanie na osoby o bardziej liberalnych i lewicowych poglądach z odzyskiwaniem konserwatywnego elektoratu AfD. We wrześniowych wyborach do Bundestagu CDU/CSU straciła ok. 2 mln wyborców na rzecz SPD i 1,05 mln na rzecz Zielonych. Zarazem Niemcy zdecydowanie gorzej niż przy poprzedniej elekcji ocenili kompetencje chadeków w takich obszarach jak gospodarka (32%, -25 p.p.), zwalczanie przestępczości (35%, -15 p.p.) czy polityka międzynarodowa (32%, -17 p.p.). Merz zapowiedział już powołanie komisji programowej, na której czele stanie wywodzący się z Berlina Wschodniego przyszły sekretarz generalny CDU Mario Czaja.
- Jednym z warunków sukcesu Merza jako lidera opozycji będzie połączenie funkcji przewodniczącego partii i przewodniczącego klubu parlamentarnego CDU/CSU. Merz jako jedyny z trójki kandydatów wyrażał zamiar objęcia także stanowiska szefa klubu, którym obecnie jest Ralph Brinkhaus. Głosy poparcia w tej sprawie płyną m.in. z landów wschodnich, w tym z Turynгии (np. Mario Voigt, przewodniczący frakcji CDU w landtagu). Będzie to jednak wymagało porozumienia z przewodniczącym CSU i premierem Bawarii Markusem Söderem, który współdecyduje o objęciu przewodnictwa wspólnego klubu parlamentarnego obu partii. Należy zarazem do głównych antagonistów Merza.